

Sygn. akt IV K 425/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeżne i Zachód w Szczecinie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Grodź - Mużyło

Protokolant: Daria Czajkowska

Prokurator: Krzysztof Burdun

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 23 października 2015 roku, 12 stycznia 2016 roku, 09 marca 2016 roku, 17 sierpnia 2016 roku, 19 października 2016 roku, 13 grudnia 2016 roku

sprawy **P. W.**

syna F. i J. z domu M.

ur. (...) w S.

PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

1. w okresie od około 2011 roku do dnia 31 lipca 2013 roku w S. przy ul. (...) działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru groził J. Ł. uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia, czym wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia gróźb a ponadto znieważał pokrzywdzoną poprzez używanie słów powszechnie uważanych za wulgarne i obelżywe,

to jest o czyn art. 190§1 kk w zb. z art. 216§1 kk w zw. z art. 11§2 kk z zw. z art. 12 kk

2. w tym samym miejscu i czasie działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru groził T. M. uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia, czym wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia gróźb a ponadto znieważał pokrzywdzoną poprzez używanie w jej obecności a także pod nieobecność słów powszechnie uważanych za wulgarne i obelżywe,

to jest o czyn z art. 190§1 kk w zb. z art. 216§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk

I. uznaje oskarżonego P. W. za winnego popełnienia zarzuconych mu czynów, i za te czyny, przy przyjęciu, że popełnione zostały w ciągu przestępstw, o jakim mowa w art. 91§1 kk na podstawie art. 190 § 1 kk w zw. z art. 91§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w rozmiarze 20 (dwudziestu) godzin miesięcznie;

II. na podstawie § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. F. kwotę 929,88 (dziewięciuset dwudziestu dziewięciu złotych osiemdziesięciu ośmiu groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu,

III. na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w tym opłatę w kwocie 180 (stu osiemdziesięciu) złotych.

Sygn. akt IV K 425/14

UZASADNIENIE

P. W. jest właścicielem mieszkania na posesji położonej przy ul. (...). Zamieszkuje w nim jego ojciec F. W... Na tej samej posesji mieszka również T. M. z rodziną oraz J. Ł. wraz z synem. Osoby te posiadają mieszkania własnościowe. Budynek zarządzany jest przez wspólnotę mieszkaniową. Pomiędzy P. W. i F. W., a J. Ł. i jej rodziną oraz T. M. i jej rodziną, istnieje od wielu lat konflikt sąsiedzki. Przyczyną tego konfliktu jest brak porozumienia w kwestiach związanych z opłatami za wspólną nieruchomość, jej zarządzaniem i korzystaniem z niej. Konflikt trwa od 2011 roku. W tym czasie, to jest od 2011 roku do 31 lipca 2013 roku, podczas spotkań, czy sporów sąsiedzkich, P. W. wielokrotnie groził J. Ł., że ją zabije, że dojdzie do tragedii, że powyrzuca wszystkich z posesji, „powyrywa nogi”. J. Ł. traktowała słowa P. W. poważnie i obawiała się ich. Ponadto P. W. wielokrotnie znieważał J. Ł., używając wobec niej słów wulgarnych i obelżywych, w szczególności takich, jak „idiotka, suka, patologia”. W tym samym czasie P. W. wielokrotnie kierował do T. M. słowa, w których mówił, że ją załatwi, groził jej pięścią, groził pobiciem, mówiąc, że przyłoży jej łopatą, którą wypowiadając te słowa trzymał w ręku. T. M. obawiała się spełnienia tych gróźb, ponieważ w jej ocenie zachowanie P. W. było nieprzewidywalne. Ponadto w tym czasie, P. W. wielokrotnie znieważał, T. M., używając wobec niej słów obelżywych i poniżających, w szczególności „debil, patologia”.

Dowód: zeznania J. Ł. k.131-135, 3,

zeznania T. M. k. 135-137, 6-7,

zeznania E. M. k. 137-138, 12,

zeznania B. Ł. k. 138-139, 16,

zeznania D. B. k. 140-141, 14,

zeznania S. O. k. 141, 13,

pisma k. 9-10,

Konflikt zaognił się w połowie 2013 roku. Podczas przypadkowych spotkań z J. Ł., P. W. wielokrotnie mówił, że zrobi wszystko, aby ją wyrzucić z mieszkania, że jeśli tak będzie w dalszym ciągu, to powyrywa jej ręce i nogi. W dniu 3 lipca 2013 roku po rozprawie sądowej powiedział do J. Ł. i T. M., że dojdzie do tragedii, że będzie telewizja, radio, że wszystkich powykańcza. J. Ł. obawiała się tych słów, były one wypowiadane przez P. W. wielokrotnie. Obawę wywołało to zachowanie również u T. M.. Z uwagi na rosnące agresywne zachowanie P. W. także wobec innych osób, J. Ł., zdecydowała się zawiadomić o zachowaniu P. W. Policję. Ponadto zachowanie P. W. spowodowało u J. Ł. pogorszenie jej stanu psychicznego i skutkowało podjęciem terapii psychologicznej, a następnie leczenia psychiatrycznego.

Dowód: Dowód: zeznania J. Ł. k.131-135, 3,

zeznania T. M. k. 135-137, 6-7,

zeznania E. M. k. 137-138, 12,

zeznania B. Ł. k. 138-139, 16,

zeznania D. B. k. 140-141, 14,

zeznania S. O. k. 141, 13,

pisma k. 9-10,

protokół oględzin k. 28,

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony został poddany jednorazowemu badaniu przez biegłych psychiatrów. Po jego przeprowadzeniu, w wydanej opinii biegli orzekli, że nie cierpi on na chorobę psychiczną w sensie psychozy. Nie jest także osobą upośledzoną umysłowo. Biegli rozpoznali u oskarżonego zaburzenia neurasteniczne. Orzekli, że w dacie czynu nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 54-56,

P. W. miał w dacie czynu ukończone 61 lat. Ma wykształcenie zawodowe, z zawodu jest skutnikiem. Jest zatrudniony w Sądzie Okręgowym w Szczecinie jako konserwator, osiągając średni miesięczny dochód w kwocie 1.450 złotych. Jest właścicielem mieszkania. Jest żonaty, ma dorosłe dzieci. Nie był dotychczas karany sądownie.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 96,

dane osobopoznawcze k. 32

informacja z K. k. 37, 61, 89, 227

Podczas pierwszego przesłuchania nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Wyjaśnił, że zarzuty są nieprawdziwe, że to oskarżony jest zastraszany, gdy widzi go syn J. Ł. pyta, czy chce w łeb i ma wtedy za sobą kilka osób, swoich kolegów. Wyjaśnił też, że nie może wejść do piwnicy. J. Ł. legitymuje się fałszywymi dokumentami stwierdzającymi własność.

Na rozprawie głównej nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Wyjaśnił, że takie zdarzenia nie miały nigdy miejsca. Jest to sprawa z pomówienia, która dotyczy wszystkich przedstawicieli rodziny oskarżonego płci męskiej. W 2013 roku syn oskarżonego złożył skargę na policjantów trzeciego komisariatu policji i w ocenie oskarżonego niniejsze postępowanie jest zemstą ze strony funkcjonariuszy Policji. Wyjaśnił, że nie mieszka na ul. (...), mieszka tam ojciec oskarżonego, u którego bywa raz w tygodniu. Ojciec oskarżonego ma konflikt z sąsiadami, którego powodem jest korzystanie ze wspólnej nieruchomości. Oskarżony u dzielnicowego zgłaszał, że mieszkańcy blokują mu wjazd do garażu, że rozwiercają mi zamek w piwnicy, ale sprawy zostały umorzone. Wszystkie sprawy są umarzane przez tą samą panią prokurator, panią S.. Wyjaśnił, że również jest w konflikcie z panią Ł. i z panią M.. To syn pani Ł., B., groził oskarżonemu pozbawieniem życia przez swojego kolegę w obecności całej rodziny oskarżonego. W okresie objętym zarzutami był na posesji. W dniu 31 lipca 2013 roku nie doszło między oskarżonym a panią Ł. do żadnej rozmowy, żadnej konfrontacji na terenie posesji. Pokrzywdzona ubliża oskarżonemu, wyzywa go, mówi, że jest psychicznie chory. Sąsiedzi grożą oskarżonemu, że zostanie zamknięty w zakładzie psychiatrycznym. Nie rozmawiał z panią Ł., ponieważ z nią nie da się rozmawiać. Ona się w ogóle nie zatrzymuje, tylko idzie i się śmieje, więc oskarżony nie mógł jej grozić, że ją zabije, że ich powyrzucam z posesji, że dojdzie do tragedii. Nigdy nie groził pani M.. Nie wygrażał jej pięścią. Nie mówił, że ją zabije. Stwierdził, że to wszystko są wyprodukowane dokumenty przez Policję, że jest niewinny.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego. W ocenie sądu stanowią one jedynie przyjętą linię obrony, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności za popełnione przestępstwa. Nie budzi wątpliwości, że pomiędzy oskarżonym i jego rodziną a pokrzywdzonymi i ich rodzinami trwa silny konflikt sąsiedzki. Stąd też zeznania pokrzywdzonych i członków ich rodzin, podobnie, jak wyjaśnienia oskarżonego i zeznania jego żony, należało oceniać z dużą ostrożnością. Mając jednak na uwadze konsekwentne i spójne zeznania świadków, co do sposobu zachowania oskarżonego, nie sposób dać wiary wyjaśnieniom P. W., w których zaprzecza on popełnieniu zarzuconych mu czynów.

Wskazać należy, że za przyjęciem sprawstwa oskarżonego przemawiały nie tylko zeznania pokrzywdzonych, ale także świadków obiektywnych i niezaangażowanych w konflikt, to jest D. B. i S. O.. Pośrednio wskazuje na to również zapis nagrań dołączony do akt postępowania przez B. Ł., w czasie których padają między innymi stwierdzenia „trupami będziecie leżeć”, czy też „będziecie mieli problemy”. Wprawdzie z uwagi na zniszczenie płyty nie było możliwym bezpośrednio odsłuchanie nagrań przez sąd, jednakże wynikające z protokołu, a utrwalone na płycie zachowanie oskarżonego, potwierdza prawdziwość świadków. Nie sposób także przyjąć za prawdziwe wyjaśnień oskarżonego, co do rzekomego spisku funkcjonariuszy Policji Komisariatu Policji S. – P. i zainicjowania niniejszego postępowania na skutek ich działań, w szczególności na skutek nakłaniania przez tych funkcjonariuszy świadków do składania nieprawdziwych zeznań i pokrzywdzonych do składania nieprawdziwych zawiadomień. Wskazać należy, że funkcjonariusze Policji niewątpliwie przyzwyczajeni są, że na ich działania składane są skargi przez osoby, które wyrażają niezadowolenie ze sposobu przeprowadzonych czynności, niemniej jednak nie sposób przyjąć, aby takie skargi były powodem naruszania przez funkcjonariuszy Policji przepisów prawa karnego i fabrykowania dowodów oraz nakłaniania innych osób do składania fałszywych zawiadomień i zeznań. Wskazać należy, że tym samym funkcjonariusze Policji naraziliby się nie tylko na odpowiedzialność dyscyplinarną i utratę pracy, ale także na odpowiedzialność karną. Mając na uwadze powyższe, sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego.

Sąd nie znalazł podstaw, aby zakwestionować prawdziwość zeznań pokrzywdzonych J. Ł. i T. M.. Jak już wyżej wskazano zeznania świadków pozostają konsekwentne w toku całego postępowania, a nadto korespondują ze sobą wzajemnie i z zeznaniami pozostałych świadków, którzy opisywali przestępcze zachowania oskarżonego. Wskazać należy, że wszyscy świadkowie wskazują na tożsame zachowania oskarżonego, w szczególności w sposób zbieżny opisują, jakimi słowami oskarżony miał grozić pokrzywdzonym i jakimi słowami je znieważać. Zeznania świadków, nie noszą przy tym cech wcześniej ustalonych, czy też uzgodnionych, bowiem mimo zbieżnego kontekstu, słowa, które przytaczają nie są w całości identyczne. Zdaniem sądu, pomimo istniejącego konfliktu sąsiedzkiego, pokrzywdzone składając zeznania czyniły to w sposób wyważony, skupiając się na okolicznościach, które mają związek z niniejszym postępowaniem. Wskazać należy, że zainicjowania postępowania przez pokrzywdzone nie sposób uznać za intencjonalne, bowiem fakt ewentualnej karalności oskarżonego, nie daje pokrzywdzonym żadnych wymiernych korzyści. Nie sposób uznać, że pokrzywdzone celowo pomówiły oskarżonego. Wskazać należy, że zachowania oskarżonego rozciągnięte były w czasie, a pokrzywdzone przez długi czas znosiły wypowiediane przez niego groźby i zniewagi, do czasu, kiedy nie nastąpiła ich eskalacja. Nie można zatem uznać, aby zeznania pokrzywdzonych wynikały z chęci pomówienia, bezpodstawnego obciążenia oskarżonego. Nie sposób także zakwestionować zeznania pokrzywdzonych co do lęku, jaki wzbudzały w nich wypowiediane przez oskarżonego groźby. Jak wynika z zeznań J. Ł. zaczęła się obawiać słów oskarżonego, ponieważ były one powtarzane wielokrotnie, a nadto pokrzywdzona wiedziała o zachowaniach polegających na zastosowaniu przemocy przez oskarżonego wobec innych osób. Podobnie T. M., która zeznała, że była świadkiem agresji słownej oskarżonego wobec innych osób, a nadto dopuścił się napaści na E. M., co spowodowało, że pokrzywdzona obawiała się oskarżonego i wypowiedianych przez niego słów, uważając, że jest on osobą nieobliczalną. Nie budzą także wątpliwości zeznania pokrzywdzonych dotyczące znieważania ich przez oskarżonego. Również w tym zakresie ich zeznania pozostają zbieżne, a nadto korespondują z zeznaniami E. M., B. Ł., S. O. i D. B., a także częściowo zeznaniami I. W., która przyznaje, że była świadkiem wypowiedianych wzajemnie przez strony podczas kłótni wyzwisk.

Na wiarę zasługiwały także zeznania B. Ł.. Jakkolwiek również ten świadek pozostaje z oskarżonym w konflikcie, to jednak jego zeznania korespondują z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w tym także ze złożonymi przez świadka nagraniami. Zdaniem sądu zeznania świadka mają charakter spontanicznych i szczerych. Pomimo istniejącego konfliktu świadek starał się w sposób rzeczowy przedstawić te zdarzenia, których był bezpośrednim obserwatorem oraz te, o których dowiedział się od pokrzywdzonej. Podobnie ocenić należało zeznania E. M., które sąd także uznał za wiarygodne w całości.

Za wiarygodne uznał sąd także zeznania S. O.. Jakkolwiek świadek jest znajomym pokrzywdzonej J. Ł., to zdaniem sądu nie miał on powodów, aby fałszywie oskarżać P. W., narażając się równocześnie na odpowiedzialność karną za

składanie fałszywych zeznań. Zeznania tego świadka również korespondują z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w toku postępowania.

Osobą obcą i niezaangażowaną w istniejący konflikt jest niewątpliwie D. B., zatem jego zeznania miały istotną znaczenie dla poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie i dokonania oceny wiarygodności zeznań świadków. Z zeznań D. B. wynika, że wielokrotnie był on świadkiem gróźb i wyzwisk wypowiadanych przez oskarżonego wobec pokrzywdzonych. Rzeczowość i obiektywizm zeznań tego świadka powodują, że nie sposób kwestionować ich prawdziwości.

Oceniając natomiast zeznania świadka I. W. sąd miał na uwadze, że mogła ona nie być obecna podczas wszystkich zdarzeń, do jakich dochodziło między oskarżonym i pokrzywdzonymi. Z zeznań jej wynika między innymi, że rzadko widuje J. Ł. i nic nie wie, odnośnie konfliktu między oskarżonym a pokrzywdzoną. Skoro zatem świadek nie była uczestnikiem sytuacji konfliktowych między oskarżonym, a pokrzywdzoną, nie mogła także być świadkiem wypowiadanych wobec pokrzywdzonej gróźb. Zresztą z zeznań świadków, którzy opisywali poszczególne zdarzenia, podczas których miało dochodzić do gróźb ze strony oskarżonego, nie wynika, aby bezpośrednim świadkiem tych zdarzeń była I. W., aby w nich uczestniczyła. Możliwym zatem jest, że jakkolwiek zaobserwowała ona istniejący konflikt sąsiedzki, to nie miała możliwości zaobserwowania zachowań oskarżonego objętych zarzutami. Świadek, podobnie jak oskarżony, nie mieszka na tej posesji, nie przebywa tam stale, a zatem nie uczestniczyła w istniejącym konflikcie.

Oceniając natomiast zeznania M. B., należy mieć na uwadze, że świadek był na terenie posesji jedynie w ciągu trzech dni, kiedy wykonywał prace budowlane i to w ograniczonej ilości godzin. Poza tym stwierdzić należy, że świadek był zajęty wykonywaniem prac i jakkolwiek miał wiedzę o konflikcie sąsiedzkim, bowiem jego istnienie utrudniało świadkowi wykonywanie pracy, to nie brał w nim udziału. Z zeznań świadka wynika między innymi, że w czasie interwencji Policji stał z boku, a rozmowa była prowadzona pomiędzy oskarżonym, pokrzywdzonymi i funkcjonariuszami Policji, że nie wtrącał się istniejący konflikt sąsiedzki. Zdaniem sądu możliwym jest, że świadek nie słyszał gróźb, jakie w tym dniu padły ze strony oskarżonego. Zeznania świadka potwierdzają przy tym, że w czasie obserwowanych przez niego zdarzeń padały słowa wulgarne, przy czym wskazuje, że używały ich obie strony konfliktu.

Nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania A. S., T. J. i B. K.. Świadkowie potwierdzili, że miały miejsce interwencje, opisali ich przebieg, potwierdzili także istnienie między stronami konfliktu sąsiedzkiego. A. S. i T. J. nie byli sobie przy tym w stanie przypomnieć żadnych szczegółów interwencji. Wiedzy odnośnie treści zarzutów stawianych oskarżonemu nie posiadał także B. K..

Zdaniem sądu nie ma podstaw, aby kwestionować dowody z dokumentów zgromadzone w aktach sprawy, albowiem ich rzetelność i wiarygodność nie budziła wątpliwości sądu.

Kierując się wyżej przedstawioną oceną materiału dowodowego, sąd uznał sprawstwo i winę oskarżonego.

W świetle zgromadzonych dowodów nie budzi wątpliwości, że pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonymi zaistniał konflikt sąsiedzki, w związku z którym oskarżony wielokrotnie kierował do pokrzywdzonych groźby karalne. Były to zarówno groźby niezwerbalizowane wprost (np. załatwię was, będzie tu tragedia), jaki i groźby wyrażone wprost (powyrywam wam ręce, nogi, powykańczam was). Jak wynika z zeznań pokrzywdzonych groźby te wzbudziły u nich uzasadnioną obawę ich spełnienia. W świetle okoliczności sprawy za uzasadnione należy uznać odebranie przez pokrzywdzone kierowanych do nich treści, jako gróźb popełnienia przestępstwa na ich szkodę, w tym uszkodzenia ciała, a także pozbawienia życia. Dotyczy to niewątpliwie całego okresu działania oskarżonego. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie i piśmiennictwie poglądem przepis art. 190 § 1 kk nie określa formy groźby, nie precyzuje, w jaki sposób sprawca ma być ona wyrażona. Może zatem przybrać postać wyraźną, ale także dorozumianą, może być ustna, pisemna lub też polegać na innym zachowaniu, pod warunkiem, że wynika z niego jasno, że sprawca chce wzbudzić w zagrożonym uzasadnioną obawę, że popełni przestępstwo na jego szkodę lub wobec jego osoby najbliższej. W niniejszej sprawie niewątpliwie powyższe znamiona przedmiotowe zostały wyczerpane. Nie budzi także wątpliwości, że w okresie opisanym w zarzucie oskarżony wielokrotnie znieważał obie pokrzywdzone, używając wobec nich słów wulgarnych i obelżywych. Działanie oskarżonego rozciągnięte w czasie, uznać należało za

jedno przestępstwo, bowiem mając na uwadze istniejący silny konflikt sąsiedzki, nie może budzić wątpliwości, że poszczególne działania oskarżonego podjęte zostały w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, z chęci dokuczenia, uprzykrzenia zamieszkiwania pokrzywdzonym, czy też wymuszenia na nich akceptacji postawy oskarżonego w zakresie gospodarowania nieruchomością wspólną.

W sprawie nie zachodziła żadna z okoliczności, które wyłączałyby winę lub bezprawność działania oskarżonego.

Czyny, których dopuścił się oskarżony niewątpliwie charakteryzowała się stopniem społecznej szkodliwości wyższym niż znikomy. Oskarżony działał umyślnie, w zamiarze bezpośrednim kierunkowym, naruszając dobro chronione prawnie, jakim jest wolność człowieka.

Działanie oskarżonego miało charakter długotrwały, cechowało się znaczną determinacją, co niewątpliwie przemawiało na niekorzyść oskarżonego, podobnie, jak postawa oskarżonego, który nie poczuwał się do winy i nie wykazał żadnej skruchy.

Wymierzając oskarżonemu karę sąd na jego korzyść poczytał dotychczasową niekaralność i ustabilizowany tryb życia.

Mając na uwadze, że obu czynów oskarżony dopuścił się działając w tym samym okresie czasu, tożsama też jest kwalifikacja obu czynów przypisanych oskarżonemu, należało przyjąć, że dopuścił się ich działając w ciągu przestępstw, o jakim mowa w art. 91§1 kk.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, a także zagrożenie ustawowe czynów, które sąd przypisał oskarżonemu, sąd uznał, że nie ma konieczności orzekania wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności. Taka kara w ocenie sądu byłaby niewspółmiernie surowa. Sąd wziął bowiem pod uwagę także i to, że między stronami istnieje silny konflikt sąsiedzki, w toku którego obie strony mają do siebie wzajemne pretensje związane z użytkowaniem nieruchomości wspólnej. W ocenie sądu, w świetle właściwości osobistych oskarżonego, orzeczone wobec niego kara ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne, będzie wystarczająca, aby spełnić wobec P. W. cele tak wychowawcze, jak i zapobiegawcze. Mając na uwadze stopień winy, który jest znaczny i okoliczności czynu, w tym przede wszystkim długi okres przestępczego działania, sąd uznał, że adekwatną będzie kara ośmiu miesięcy ograniczenia wolności. Sąd miał także na uwadze, że kara polegająca na konieczności jej faktycznego, osobistego wykonania przez oskarżonego, będzie oddziaływać skutecznie w zakresie prewencji indywidualnej niż kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Nadto sąd orzekł o kosztach wynagrodzenia dla obrońcy oskarżonego w oparciu o przepisy wskazane w punkcie II. części rozstrzygającej wyroku.

Ponieważ oskarżony posiada stałe źródło dochodów, poniesienie kosztów postępowania, powstałych na skutek popełnionego przez niego przestępstwa, nie będzie stanowiło dla niego nadmiernej uciążliwości.